

# Niejasne płatne poprawki

Rozpoczyna się sesja, a wraz z nią powraca problem opłat za egzaminy poprawkowe i pytanie, czy prywatne uczelnie mają prawo zarabiać na edukacyjnych porażkach

## Student ma prawo do poprawki z każdego nie zaliczonego przedmiotu.

Z żadnego przepisu nie wynika, że prywatne uczelnie mogą pobierać za to opłaty. Problem w tym, że także nigdzie nie ma przeciwwskazań.

Nowa minister Barbara Kudrycka stwierdziła, że ministerstwo nie może interpretować prawa, lecz jedynie prezentować swoje stanowisko.

Wszystkie uczelnie mogą pobierać opłaty za zajęcia dydaktyczne prowadzone ponad wymiar określony w planie studiów – mówi prof. Kudrycka. Jej poprzednik uważał opłaty za poprawki za niezgodne z prawem, jako że są one procedurą zaliczenia przedmiotu, a nie przywilejem.

W styczniu 2008r. zwróciliśmy się w tej sprawie do rzecznika praw obywatelskich – mówi Bartłomiej Banaszak z Parlamentu Studentów RP. Sprawa jednak nadal jest nierozstrzygnięta, a sesję czas zacząć.

## Ucz się albo płać

Większość rektorów nie zamierza rezygnować z płatnych poprawek. Uważają, że student, podpisując z uczelnią umowę, zgadza się na proponowane warunki.

Przestaje się na nie zgadzać podczas sesji, do której się nie przygotował – oburza się jeden z rektorów prywatnej uczelni. – Uzależniamy swoje funkcjonowanie od wpływów z czesnego i innych opłat. Jeśli nie będziemy mogli ich pobierać, to koszty poniosą wszyscy studenci, bo zwiększy się czesne.

Według studentów uczelnie skupiają się na prowadzeniu biznesu, traktują ich jak klientów, którzy za wszystko muszą płacić.

Dostajemy skargi, że studenci są oblewani na egzaminach, by uczelnia mogła zarobić na poprawkach – mówi Leszek Cieśla, przewodniczący studenckiego parlamentu. Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania w Białymstoku podliczyła, ile straciłaby na likwidacji opłat za poprawki: 60 tys. zł rocznie.

## Uczelnie się bronią

Parlament Studentów RP w zeszłym roku wystosował pismo do ministra nauki i szkolnictwa wyższego Michała Sewertyńskiego z żądaniem, by polecił rektorom znieść opłaty za powtórne egzaminy i zwrócić studentom nienależne opłaty. W listopadzie 2007 r. ustępujący minister napisał do rektorów: „Kwestia ta jest materią ustawową i nie może być w inny sposób uregulowana w aktach wewnętrznych wydanych przez uczelnie”. Większość niepaństwowych szkół uznaje list za zamach na swoje finanse. „Czy minister Sewertyński zwróci studentom opłaty za egzaminy poprawkowe?” – tytułuje swoje stanowisko Konferencja Rektorów Zawodowych Szkół Polskich. Prof. Jerzy Malec, przewodniczący, tłumaczy, że ustawa wymienia jedynie opłaty, jakie mogą pobierać uczelnie publiczne, a co do szkół prywatnych zastrzega tylko, że zasady te określa organ wskazany w statucie uczelni (art. 9 ust. 4). Od ubiegłego roku akademickiego muszą one znaleźć odzwierciedlenie w pisemnej umowie z każdym nowym studentem. Ponadto wyższe szkoły mają obowiązek wysyłać do ministerstwa regulamin, w którym są szczegółowe informacje o wszystkich opłatach, także za egzamin poprawkowy.

Dotychczas ministerstwo nie kwestionowało tych dokumentów – mówi Małgorzata Wróblewska, kanclerz Wyższej Szkoły Nauk Humanistycznych i Dziennikarstwa.

Przyjęta przez Sejm w 2005 r. ustawa o szkolnictwie wyższym pozwala pobierać pieniądze nie tylko za studia, ale także za szeroko rozumiane usługi edukacyjne. Krajowa Reprezentacja Doktorantów zwraca uwagę, że po dwóch latach funkcjonowania ustawy uczelnie dalej interpretują przepisy, jak chcą.

Musiałam płacić karę za nieterminowe złożenie indeksu. Miałam przedłużony warunkowo, płatny termin egzaminu, ale na złożenie indeksu już nie .

Studenci muszą płacić coraz więcej i za coraz więcej – mówi Leszek Cieśla z AWF Warszawa. – Opłata za warunek 1000 zł, obowiązkowy obóz letni i zimowy po 1500 zł, powtórzenie roku 2000 zł. Studenci prywatnej AWF nazywają swoją uczelnię Akademią Wyzysku Finansowego.

### **Co na to wszystko student**

Zainteresowany musi znać regulamin studiów oraz umowę, którą zawarł z uczelnią. Jeśli znajdzie w niej niedozwoloną klauzulę, czyli zapisy, które budzą wątpliwości, może zwrócić się do Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów /strona [www.uokik.gov.pl](http://www.uokik.gov.pl) /. Tylko w ubiegłym roku wpłynęło tam kilkaset skarg.

W razie potrzeby można się także zgłosić do Parlamentu Studentów. Proponuje on pomoc w egzekucji zapłaconych już pieniędzy za poprawki. Na swojej stronie internetowej [www.psrp.org.pl](http://www.psrp.org.pl) opublikował nawet wzór wniosku do rektora w tej sprawie.

Jak dotychczas jednak nikt jeszcze nie odzyskał pieniędzy. Wciąż brakuje jasnego stanowiska w tej sprawie oraz ewentualnych zmian w ustawie, którą każdy interpretuje inaczej.